NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok VI. Kraków, poniedziałek 3 grudnia 1923 Nr. 288

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 40.000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. [illegible] kwrt. 2760000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. [illegible] kwrt. [illegible]
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 1200000 kwrt. 3600000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 2500000 kwrt. 7500000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 12000 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 18000 Mp. Nadesłane 50000 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 70000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 90000 Mp. Gratulacye 900000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50% zagr. o 100% droższe

Walka z opozycyą.

Kraków, 2 grudnia.

(fr.) Perypetye sprawy wydania sądom posłów socyalistycznych Bobrowskiego, Marka i Stańczyka stanowią nowe ogniwo w całym łańcuchu zmagań się lewicy z prawicą. Ktokolwiek przebrnie przez gąszcz przytaczanych dotąd argumentów za lub przeciw wydaniu wspomnianych posłów, kto przedrze się przez powódź mów wygłaszanych na ten temat w komisyi regulaminowej i na pełnym Sejmie odrazu dojdzie do wniosku, że istotą sporu nie był już stopień przewinienia jednego lub drugiego posła, ale ramy tej dyskusyi wypełnia walka polityczna rządu z opozycyą. Określił to lapidarnie pos. dr Silberschein, gdy stwierdził na ostatniem posiedzeniu komisyi regulaminowej, że „komitet polityczny Rady ministrów wywierał nacisk na Sejm w kwestyi nietykalności poselskiej". Słusznie też dodał, że uważa takie działanie za niebezpieczny precedens na przyszłość. Zresztą incydent o wydanie trzech posłów socyalistycznych uchodzić może za preludyum zakrojonej na szeroką skalę kampanii przeciw opozycyi sejmowej, przyczem ciężar całej walki usiłuje się przerzucić poza teren sejmowy. Oto do takiego wniosku dojść się musi na podstawie rewelacyi pos. Putka, który na temże samem posiedzeniu komisyi regulaminowej dowodził: „Tu działa jakaś mafia. Kilkanaście wniosków o wydanie posłów opozycyjnych znajduje się już w komisyi. Wnioski te są jakby pisane pod jedno dyktando: X czy Y namawiał do rzezi, gwałtów, do obalenia istniejącego ustroju społecznego itp." W świetle tych zapowiedzi okazuje się, że wydanie pos. Bobrowskiego i Stańczyka to zaledwie początek akcyi, jaką prawica zastosować zamierza wobec lewicy, by w ten sposób stłumić głos opozycyi. Wprawdzie stronnictwa rządowe bronić się będą argumentem, że wydania posłów dokonano dzięki uzyskanej większości głosów, a więc formalnie zasadom parlamentarnym w niczem nie uchybiono. Ale podobna obrona posiadałaby tylko pozory słuszności.

Decydują tu bowiem okoliczności, wśród jakich pozbawiono danych posłów prawa korzystania z nietykalności poselskiej oraz cel takiego postanowienia. I otóż stwierdzić należy, że wydanie dokonane w ogniu walki politycznej i z powodu spraw o wybitnym charakterze politycznym podważa podstawy normalnego życia parlamentarnego. Co gorsza, fakt secesyi z posiedzenia całej opozycyi aż po mniejszości narodowe, a dalej powzięcie uchwały wydania dwóch posłów socyalistycznych w nieobecności znowu całej opozycyi — zdarzenia zaszłe poraz pierwszy w Sejmie odrodzonej Rzeczypospolitej — wszystko to złowróżebne stanowi memento dla naszej młodej instytucyi parlamentarnej.

Ale przebieg i efekt całej kampanii o posłów Bobrowskiego i Stańczyka mają swe dodatnie objawy. Przedewszystkiem znowu uchylono rąbek zasłony i pozwolono społeczeństwu przejrzeć aż do samego dna sojusz chjeńsko-piastowy. A były dnie, że zdawało się, iż wichura, która zerwała się z powodu sporu i targów o to, kto ma być wydany, zerwie na strzępy więzadła sprzęgające „Piasta" z resztą prawicy. I trzeba było dopiero groźby samego premiera, że wynik targów potraktuje jako sprawę zaufania, by własne jego stronnictwo dało się właśnie zepchnąć na drogę represyi w stosunku do opozycyi. Ale podobny wysiłek zbyt często powtarzany być nie może, bo wyczerpuje zapas zaufania wzajemnego u kontrahentów, studzi i ziębi entuzyazm dla przymierza, a pozostawia żużle niezadowolenia i niesmaku we własnym obozie. Zwłaszcza gdy u węgła dziurawej mocno zagrody partyjnej tak niebezpieczny czatuje przeciwnik, jak zjednoczone radykalne stronnictwo chłopskie.

Ale każda akcya wywołuje reakcyę. Oto bezwzględność i zaciekłość stronnictw prawicy zwolna staje się fermentem ożywczym: goluje się i wzmacnia jednolity, zwarty front opozycyi. Taki oto na razie efekt walki stronnictw rządowych i rządu z opozycyą.

Zamach bombowy na główną synagogę w Budapeszcie.

Budapeszt. PAT. Dnia 1 grudnia. Wczoraj wieczorem o godzinie 21 wykonano zamach bombowy w głównej synagodze przy ulicy Tytoniowej. Szczegółów brak, słychać, że ofiar w ludziach nie było.

Nowy gabinet Rzeszy.

Berlin, 30. 11. PAT. Gabinet Marksa został definitywnie utworzony. Skład jego jest następujący:

Kanclerz Marks (centrum).

Wicekanclerz i minister spraw wewnętrznych: Jarres (partya ludowa).

Minister spraw zagranicznych: Stresemann (partya ludowa).

Minister pracy: Braun (centrum).

Minister obrony krajowej: Gessler (demokrata).

Minister finansów: Luther (partya ludowa).

Minister komunikacyi: Oeser (demokrata).

Minister aprowizacyi: Hr. Kanitz (partya ludowa).

Minister poczt, któremu powierzono równocześnie kierownictwo ministerstwa obszarów okupowanych: Loefle (centrum).

Minister gospodarki państwowej: Hamm (były bawarski minister, demokrata).

Minister sprawiedliwości: Emminger (bawarska partya ludowa).

Stosunek socyalistów do gabinetu Marxa.

Wiedeń. PAT. Dnia 1 grudnia. Neue Freie Presse donosi z Berlina: Do gabinetu Marxa weszło ośmiu członków gabinetu Stresemanna. Stanowisko socyalnych demokratów wobec gabinetu Marksa nie jest jeszcze ustalone. W kołach socyalistycznych mimo sympatyi dla osoby nowego prezydenta ministrów zwracają uwagę na to, że gabinet jest zoryentowany prawicowo.

* * *

Wiedeń. PAT Dnia 1 grudnia. Kanclerz Marks wygłosi mowę programową w reichstagu we wtorek. Nowe wybory do reichstagu odbędą się prawdopodobnie w styczniu albo w lutym.

Obieg banknotów w Niemczech.

Berlin. Dn. 1 bm. Wykaz banku rzeszy z dnia 7 listopada określa obieg banknotów na sumę 19,152,087.468.906.062.000 mk. Zwyżka wynosi kwotę 16.665.264,558,868,087.000 mk. Oznacza to siedmiokrotne zwiększenie sumy banknotów obiegowych.

Mussolini o stosunkach handlowych włosko-rosyjskich.

Wiedeń. PAT. Dnia 1 grudnia. Neue Freie Presse donosi z Rzymu: Wczoraj w czasie dyskusyi w parlamencie nad tymczasową umową handlową włosko-sowiecką oświadczył Mussolini: Jestem zdania, że dla rozwinięcia naszych stosunków z Rosyą potrzebny jest ambasador uposażony we wszelkie uprawnienia i mający wszelkie obowiązki. Ambasador taki jest lepszy aniżeli zwykły handlowiec. Rząd włoski ma dobrą wolę doprowadzenia do porozumienia we wszystkich sprawach handlowych. Jestem przekonany, że rosyjski i włoski organizm handlowy doskonale się nawzajem uzupełniają. Powyższe oświadczenie Mussoliniego zostało przez izby przyjęte burzliwymi oklaskami.

Neue Freie Presse donosi dalej w tej samej sprawie, że w włoskich kołach dyplomatycznych słychać, że także ze strony Anglii ma nastąpić oficyalne uznanie rządu sowietów na tych samych warunkach o jakich mówił w Izbie Mussolini w odniesieniu do Włoch.

Lewica szuka porozumienia z mniejszościami narodowemi.

Stawia „tylko" jeden warunek:

„Wyrzeknijcie się swych praw"!

Sin. Warszawa. (Telefonem) Zdarzeniem dnia wczorajszego była wspólna narada przedstawicieli stronnictw lewicy z przedstawicielami mniejszości narodowych. W naradach wzięli udział posłowie: Barlicki i Niedziałkowski z PPS, Thugutt z Wyzwolenia, dr Reich, Grünbaum i dr Rozmarin z Koła żydowskiego, Podhorski z klubu ukraińskiego, Taraszkiewicz z klubu białoruskiego, wreszcie poseł Utta z klubu niemieckiego.

Zebranie zagaił

poseł Barlicki,

który oświadczył, że chwila obecna wymaga porozumienia się wszystkich żywiołów demokratycznych, zarówno polskich jak i niepolskich. Trzeba wspólnie obmyśleć w miarę możności jednolitą platformę w odniesieniu do obecnej sytuacyi parlamentarnej i ogólno państwowej.

Poseł Utta (klub niemiecki)

stwierdza, że rząd obecny czynił pewne starania o pozyskanie mniejszości niemieckiej, godząc się na daleko idące koncesye. Odzywały się nawet pewne głosy w klubie niemieckim, by ofertę rządu przyjąć. Przeważyła jednak opinia, że należy wejść w porozumienie jedynie z demokracyą polską.

Poseł Podhorski (klub ukr.)

czyni pewne zastrzeżenia i wyraża wątpliwości czy ugoda dojdzie do skutku. Smutne doświadczenie zostawił po sobie „lewicowy" i „demokratyczny" rząd Sikorskiego, który Ukraińcom nic realnego nie dał.

Poseł Taraszkiewicz (klub białoruski)

oświadcza, że wierzy w możliwość porozumienia. Lewica jednak musi uwzględnić postulaty mniejszości.

Poseł dr Reich (Koło Żydowskie)

zarzuca lewicy, że stale chronił się jak ognia — porozumienia z mniejszościami, myśląc, że mniejszości same będą się narzucały. Stąd pochodzą wszystkie dotychczasowe rozdźwięki. Lewica musi nareszcie uświadomić sobie, że mniejszości narodowe w Polsce są czynnikiem państwowym, stojącym na gruncie państwowości polskiej.

Poseł Thugutt

odpowiada poszczególnym mowcom. Co się tyczy Ukraińców, to panowie muszą uznać traktat ryski i fakt przynależności Galicyi wschodniej do państwa polskiego. W razie przeciwnym nie mamy z wami co mówić. To samo tyczy się Białorusinów.

Co do Żydów, to zdaniem mowcy porozumienie tu jest łatwiejsze, bo Żydzi bez zastrzeżeń uznają aksyomat państwowości polskiej. Lewica stawia jednak jeden warunek: że we wspólnych akcyach, wnioskach i interpelacyach, posłowie żydowscy nie będą się powoływali na traktat o mniejszościach narodowych!

Zresztą — mówił dalej p. Thugutt — nawet gdybyśmy doszli do rządu, to i takbyście nie wiele osiągnęli, zwłaszcza że w żądaniach „waszych posuwacie się naraz „aż na czwarte piętro".

Po tem oświadczeniu poseł Thugutt opuścił zebranie.

Następnie toczyły się nieobowiązujące rozmowy z posłem Barlickim.

Lewica zażąda rozwiązania Sejmu?

Sin. Warszawa (Telefonem) Wczoraj toczyły się obrady Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS nad sytuacyą, jaka wytworzyła się po wydaniu posłów socyalistycznych w szczególności zastanawiano się nad dalszą taktyką klubu PPS. w Sejmie i poza nim.

W związku z tem krążą niestwierdzone dotąd pogłoski, że lewica ma zamiar odwołać się do społeczeństwa, domagając się rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów. W sprawie tej toczy się podobno jeszcze żywa dyskusya, podnoszone są bowiem głosy obawy, że rząd obecny skorzystałby skwapliwie z rozwiązania sejmu, by wyrzekł się na czas dłuższy idei parlamentarnej.

Adwokat Duracz wysiedlony z Polski.

Warszawa. PAT. Pisma donoszą, że adwokat Duracz, znany z procesu Dąbala, otrzymał od odnośnych władz nakaz opuszczenia terytoryum państwa polskiego do dnia 2 grudnia.

Pełne porozumienie na komisyi reparacyjnej.

Paryż. Dn. 1 bm. PAT. Dzienniki poranne podają szczegóły wczorajszej narady komisyi reparacyjnej. Wedle Petit Parisien dla komitetów rzeczoznawców ma być zastrzeżona zupełna swoboda metod pracy, można jednak już teraz przypuszczać, że komitet, któremu powierzono sprawę zrównoważenia budżetu Niemiec, uda się do Berlina, a komitet dla zbadania niemieckich kapitałów zagranicą objedzie centra finansowe Europy i możliwe jest, że uda się także do Stanów Zjednoczonych. Jak donosi Echo de Paris, formuła kompromisowa na którą się wczoraj zgodzono, przygotwaną była jeszcze ubiegłej soboty na naradzie między Bratburym a Bartou. Przed podróżą delegata angielskiego do Londynu. Dziennik donosi dalej, że Bratbury na wczorajszem posiedzeniu komisyi reparacyjnej zaproponował, aby w komitecie wzięli udział także Niemcy i neutralni, uznał jednak argumenty prawne i polityczne przedstawione przez Bartou, a przemawiające przeciw tej propozycyi. W sprawie udziału Stanów Zjednoczonych w komitetach postanowiono, że będą one zaproszone do udziału za pośrednictwem amerykańskiego obserwatora w komisyi odszkodowań.

Paryż. Dn. 1 bm. Komisya odszkodowań uchwalając utworzenie komitetów rzeczoznawców, ujawniła jednomyślność w postępowaniu wobec Niemiec. Posiedzenie komisyi odbyło się w nastroju pełnym serdeczności i w duchu nawskróś pojednawczym. Po przekonywujących wywodach Bartou oświadczył Bratbury, że będzie głosował za utworzeniem komitetów rzeczoznawców, choć nie aprobuje całkowicie składu tych komitetów.

Gabinet Marxa w świetle prasy berlińskiej.

Berlin, 1. 12. PAT. Zdaniem dzienników rząd Marksa nie jest właściwie gabinetem koalicyjnym. Bawarska partya ludowa ogłasz, że minister sprawiedliwości Emminger wstąpi do gabinetu, jako fachowiec, nie biorąc wobec siebie zobowiązania politycznego wobec stronnictwa. Zdaniem dzienników skład gabinetu jest tego rodzaju, że raczej niemieccy narodowcy, aniżeli socyaliści będą się odnosić doń życzliwie. Jakkolwiek frakcya socyalistyczna parlamentu jeszcze nie zajęła stanowiska wobec rządu, to jednakże Vorwaerts zaznacza z naciskiem, że wskutek udziału Emmingera w gabinecie Marksa, gabinet ten wiele stracił w opinii socyalistów. Kryje się tutaj jakoby źródło niebezpiecznych zatargów.

Granaty ręczne u komunisty.

Warszawa. PAT. Nocy ubiegłej władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizyę w domu Tadeusza Wójcika, przy ulicy Wolskiej. Podczas rewizyi znaleziono 12 sztuk ręcznych granatów. 6 zapalników do tych granatów. Aresztowano Tadeusza Wójcika, lakiernika, członka związku komunistycznej młodzieży robotniczej.

Kto wygrał milionówkę?

Warszawa. (Sin) Wczoraj wygrał milionówkę los Nr 81185

Gen. Sikorski generalnym inspektorem piechoty

Warszawa, 1. 2. PAT Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 30 listopada bm. zamianował generała dywizyi Władysława Sikorskiego generalnym inspektorem piechoty.

Oszczędności zagraniczne.

Warszawa. Dn. 1 bm. PAT. Wedle doniesień dzienników, rząd zamierza w najbliższym czasie znieść stanowiska ministrów pełnomocnych w Danii i Norwegii. Na czele poselstw w tych państwach będą stali tylko charge d'affaires. W Skandynawii Polska będzie miała ministra pełnomocnego tylko w Sztokholmie.

Zakaz sprzedaży alkoholu w czasie poboru.

Warszawa. PAT. Dn. 1 grudnia. Pisma donoszą że w związku z rozpoczynającym się od poniedziałku poborem nowego rocznika do wojska komisaryat rządu wyda jak informują pisma zakaz wyszynku napojów spirytusowych na czas trwania poboru. Zakaz ten ma być stosowany we wszystkich województwach.

Cena cukru.

Poznań, 1. 12. PAT. Rada naczelna Polskiego przemysłu cukrowniczego wyznaczyła na pierwszą dekadę grudnia cenę cukru białego za 100 kg bez akcyzy i kosztów przywozu (parytet Poznań) w kwocie 35 milionów marek polskich. Cena rafinady wynosi o 45% więcej ponad cenę powyższą.

Machno uwolniony!

Sin Warszawa (Telefonem) Po pięciodniowej rozprawie sąd wydał wyrok uwalniający atamana Machnę i współoskarżonych.

———o-o———

Nie dojdzie do strejku generalnego w Austryi

Wiedeń. PAT. Dnia 1 grudnia. Organizacye przemysłowców austryackich i organizacye robotników przyjęły w dniu wczorajszym formułę porozumienia zaproponowaną przez prezydenta Seipla, wobec czego do strejku generalnego nie przyjdzie.

Rada Ligi narodów zbierze się w Paryżu.

Genewa. Dn. 1 bm. PAT. Sesya rady ligi zwołana na dzień 5 grudnia do Genewy, odbędzie się w Paryżu w tymsamym terminie.

Cziczerin do papieża.

Moskwa. Dn. 1 bm. PAT. Cziczerin wystosował do Watykanu notę, w której podaje warunki, na jakich Rosya sowiecka mogłaby zaniechać prześladowania katolików. Nota żąda uznania Rosyi sowieckiej d eiure.

Anarchiści greccy przygotowują zamach na króla

Wiedeń. Dn. 1 bm. PAT. Neue Fr. Presse donosi z Aten: Rząd otrzymał pewne doniesienia, że ze strony anarchistów przygotowuje się zamach na króla Jerzego Poczyniono odpowiednie zarządzenia celem ochrony osoby króla.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

— WIECZÓR HEBRAJSKI. Dziś w niedzielę odbędzie się powtórzenie hebrajskiego wieczoru, urządzonego niedawno staraniem kursów dramatycznych przy org. „Tarbuth".

W programie inscenizowane fragmenty biblii, oraz dramat Asza pt. „Dwie siostry". Początek o godzinie w pół do 7-mej.

— RUCH TELEFONICZNY POMIĘDZY KRAKOWEM A BYTOMIEM na niemieckim Górnym Śląsku zaprowadzono od 1 bm.

Dzisiejsza Konferencya.

Jej program i zadania.

Kraków, 2 grudnia.

Dziś zbierze się w sali Kahału krakowskiego konferencya org. zach. Małopolski i Śląska.

Konferencya ta ma stać się placówką pracy, tj. ma znaleźć środki dla ufundowania bytu organizacyi, drogi do rozbudowy organizacyi, dać impuls do sprężystego skutecznego, szybkiego zrealizowania uchwał XIII kongresu syońskiego w zakresie odbudowy Palestyny, a wreszcie zatwierdzić wytyczne naszej pracy narodowej i politycznej w kraju.

Bez silnych podstaw finansowych spełnienie zadań organizacyi jest niemożliwe. Tej oczywistej prawdy udowadniać nie trzeba. Środki te znaleźć się muszą mimo ciężkiej, chwiejnej sytuacyi gospodarczej, bo cele naszej organizacyi wybiegają ponad drobnostkowe troski aktualne, a wrzynają się w głąb naszej całej przyszłości. W takich wypadkach na małostkowość i kramarstwo niema miejsca. Ofiarność musi pokonać wszelkie trudności.

Rozbudowa organizacyi oznacza konkretnie następujące żądania: w każdej miejscowości, skupiającej większą ilość Żydów powstać musi racyonalnie ufundowana szkoła hebrajska, stojąca pod opieką centralnej organizacyi „Tarbuth". Do pracy „Tarbuthu" wejść musi system i wytrwałość, w miejsce chaotyczności i dorywczości. Praca kulturalna jest bowiem tym głównym puklerzem, który ma nasz organizm narodowy uchronić przed kruszeniem się i zimmunizować go przeciw pokusom apostazyi narodowej. W szczególności należy zwrócić uwagę na mniejszości mniejsze, gdzie ślepy i dlatego nieopatrzny duch rodzimej reakcyi nie okazuje zrozumienia dla potrzeb syntezy europejskiej kultury z żydowską. Duch tolerancyi zaakcentowany w przemówieniu ortodoksyjnego posła Lewina winien stać się wytyczną dla pracy oświatowej różnych kierunków.

Drugie żądanie — to tworzenie placówek gospodarczych, objętych wspólnem mianem przewarstwowienia. Szkoły rękodzielnicze to postulat czasu. Pauperyzacyi społeczeństwa, wypieranego z handlu trzeba tą drogą racyonalnie przeciwdziałać.

Trzecie żądanie: to sprawne zorganizowanie nowych, życiem pulsujących komitetów lokalnych. Dawny podział pracy, dawna sprawność i zapał muszą zastąpić mechanizacyę, apatyę i bezwład.

Czwarte żądanie: to ponowne scentralizowanie ruchu młodzieży dla pracy oświatowej i ideowej.

Piąte: podjęcie pracy organizacyjnej kobiet, tej dotąd nieuleczalnej bolączki naszego ruchu. Bezdroża asymilatorskie są dla żeńskiej części naszego społeczeństwa ciągle jeszcze pokusą ponieważ ruch nasz nie znalazł dotąd zadowalającego sposobu zaspokojenia tzw. „głodu oświaty" przez pryzmat odrodzenia narodowego. Wystarczy popatrzyć na sale odczytowe o wszelakich futuryzmach.

Realizacya uchwał kongresowych streszcza się w naszym zakresie działania w następujących postulatach: Keren Hajessod, Fundusz narodowy, Biblioteka Jerozolimska, ruch chalucowy i specyalny fundusz dla tzw. „alijh" (emigracyi).

Strona polityczna problemu palestyńskiego na dzielnicowym zjeździe może być tylko przedmiotem dyskusyi akademickiej. Uświadomienie ogółu syońskiego o stanie tej sprawy jest konieczne, nie wolno jednak na chwilę zapomnieć, że nie dla niej zbiera się konferencya małej stosunkowo dzielnicy. Każdy niech zrobi swoje. Oto nasze hasło. Egzekutywa naczelna niech dba o politykę, organizacye krajowe mają pracować i starać się o to, aby za wysiłkami Egzekutywy stał zwarty mur rezultatów naszej pracy. To jest nasza praca polityczna.

Stwierdzić zaś trzeba, że akcya Keren Hajessod i Funduszu narodowego daleką jest od granic swych możliwości. To nasza rozpacz — to równocześnie nasza nadzieja. Usunąć tę przepaść oto zadanie okresu pokonferencyjnego, a zadaniem konferencyi dać myśl, formę, impuls i kontrolę realizacyi tego postulatu.

Także w zakresie pracy narodowej i politycznej w kraju konferencya nie ma powodu do akademickich dyskusyi: innowacye w naszym programie politycznym są zbyteczne, program ten jest dobry i słuszny. Podobnie taktyka, którą reprezentuje nasza dzielnica z coraz większym skutkiem na terenie walki parlamentarnej. Zadanie konferencyi w tej dziedzinie ogranicza się tedy do zatwierdzenia dotychczasowych dróg i moralnego wsparcia naszej reprezentacyi sejmowej, która wśród tylu zmagań, wprost bohatersko szuka dróg do usunięcia nieporozumień politycznych na terenie pracy dla państwa i narodu.

Konferencya winna jednak jeszcze raz uroczyście podnieść hasło jedności żydowskiej w walce politycznej.

Oto, zdaniem mojem, wszystko lub prawie wszystko. W ostatnim dniu otrzymaliśmy dwa artykuły dyskusyjne: jeden ze sfer młodzieży, który skarży się na to, że syonizm stał się partyą i zatracił swój potężny rozpęd ideowy, drugi domagający się przebudowy formy obecnej naszej Egzekutywy krakowskiej dzielnicowej. Nie możemy już artykułów tych umieścić, pragniemy jednak przynajmniej zaznaczyć, że skarga pierwsza, choć z rozżalonego i oddanego serca płynąca, nie jest słuszną, a żądanie drugie — jest drugorzędnem, byle tylko — zna leźli się ludzie do — pracy.

Syonizm nie jest partyą, lecz żywiołowym wysiłkiem odrodzenia narodu — całego narodu. Tę swoją siłę stwierdził dowodnie w przeciągu 25 lat.

Ostatnio zauważyć się dające niezadowolenie z nas samych jest wynikiem dwóch okoliczności: cele nasze wzrosły niepomiernie i zróżniczkowały się ponad nasze początkowe siły, a nadto — praca nasza bezwzględnie biorąc, zmalała. Lecz siła dynamiczna, która tkwi w syonizmie, żyje.

I dlatego konferencya dzisiejsza stać się winna konferencyą zwartej, zdyscyplinowanej pracy i tylko potężnym impulsem do — pracy.

Ona jest bowiem krwią i miąższem syonizmu.

Dr I. Schwarzbart.

—o—

Wycofanie przedstawicieli Waad Leumi z Egzekutywy syońskiej w Palestynie

Jerozolima (Ż. A. T.) Wedle nadeszłego tu z Egzekutywy syońskiej w Londynie pisma, nie będą mogli przedstawiciele Żyd. Rady Narodowej w Palestynie („Waad leumi") należeć do palestyńskiej Egzekutywy syońskiej, wobec czego Waad leumi natychmiast wycofał swych reprezentantów z Egzekutywy palestyńskiej. Zdarzenie to wywołało na Żydostwie palestyńskiem dość znaczne wrażenie. Jak się dowiaduje korespondent Ż. A. T., nie było dotąd dla Egzekutywy syońskiej w Palestynie jasnem, czy w skład jej mogą wchodzić przedstawiciele Waad leumi; dlatego zwróciła się ostatnio powtórnie do Kierownictwa londyńskiego z zapytaniem o ostateczną jego decyzyę w tej sprawie. Jak bowiem wiadomo, XII. Kongres syoński uchwalił, by dwóch przedstawicieli Waad leumi wchodziło w skład Egzekutywy; zaś XIII. Kongres nie powziął w tej sprawie żadnej decyzyi.

Szczegóły I. sesyi Żydowskiej Rady Narodowej na Litwie.

Sprawy oświaty i szkolnictwa. — Za szkołą hebrajską. — Skład prezydyum Ż. R. N. — Mowa powitalna premiera litewskiego.

Kowno (Ż.A.T.) W uzupełnieniu podanej przez nas jeszcze przed kilku dniami wiadomości o 1-ej sesyi nowej Ż. R. N. na Litwie kowieńskiej, podajemy dziś za Ż.A.T.'em następujące szczegóły:

Po rozpoczęciu obrad 1-ej sesyi nowej Ż. R. N. na Litwie, wygłasza poseł na sejm kowieński Dr Robinzon referat polityczny, w którym kreśli i potępia m. in. wykroczenia faszystów litewskich, krzywdy podatkowe skierowane przeciwko żydostwu kowieńskiemu, jak również prześladowania robotników żydowskich na Litwie. — Przedstawiciel rolników żydowskich, Deutsch omawia bezprawia, jakich dopuszczono się względem żydowskich robotników rolnych; zaś adw. Landau mówi o prześladowaniach na prowincyi.

Osobne posiedzenie poświęcono sprawom oświaty i szkolnictwa. Przedstawiciel „Tarbutu" wypowiedział się przeciw tzw. szkole kompromisowej, natomiast za szkołą hebrajską. Jednakże, należałoby zatrzymać na razie amerykańską formę syntezy szeregu kierowników. Mowca żyd. partyi ludowej wystąpił za szkołą żydowską z językiem hebrajskim, jako jednym z głównych przedmiotów.

Po dokonaniu wyborów do prezydyum Ż. R. N. (w skład jego weszli syoniści: Dr Rosenbaum i Dr Berger, p. Sarfunkel (z syon. partyi pracy „Hitachduth"), mizrachista rabin Gotelewicz, ortodoksa rabin Korn demokrata Finkelstein, bezpartyjny Brudny i przedstawiciel rękodzielników, Abramowicz), wygłasza na trzeciem posiedzeniu referat o politycznem i prawnem położeniu żydostwa litewskiego, minister Dr Rosenbaum, po którego przemówieniu zjawiają się na sali premier litewski Galwanauskas i minister spraw wewn. Zolkauskas. Żyd. Radę narodową na Litwie wita w dłuższem przemówieniu premier Galwanauskas.

(Charakterystycznem jest, że prasa polska zupełnie pominęła nawet wiadomość Pata o otwarciu Żyd. Rady narodowej na Litwie, pierwszej pod dobnej prawnie uznanej reprezentacyi żydostwa całego kraju, mimo, że na uroczystem otwarciu zjawił się Polak, członek sejmu kowieńskiego i przywitał Ż. R. N., zaznaczając, że i polska mniejszość dąży do uzyskania takiej reprezentacyi. — Redakcya).

Zgon wybitnego działacza syonistycznego.

Dnia 29 u. m. zmarł w Będzinie po długich cierpieniach honorowy przewodniczący komitetu „Fundusz Podwalin" i przewodniczący tamtejszej „Mizrachi" blp. Berisz Preger. Jakkolwiek Zmarły pozostawał przez pewien czas w bliskim stosunku z kołami rabina z Góry Kalwaryi, to jednak później przez 35 lat był jednym z najgorliwszych działaczy syonistycznych i mizrachistycznych. Przez cały ten czas Zmarły myślał o przesiedleniu się do Palestyny i jeszcze w trzy dni przed swą śmiercią objawił swe gorące życzenie wyjazdu do Ziemi Ojców. W Zmarłym traci żydostwo Zagłębia jednego z najlepszych swych synów. Cześć Jego pamięci.

—o—

Gruby nietakt.

Zajścia w łódzkiej Radzie miejskiej.

Kraków, 2 grudnia.

Na posiedzeniu łódzkiej Rady miejskiej odbytem w dniu 29 listopada br. przewodniczący posiedzenia, syonista poseł dr. Rosenblatt wygłosił przemówienie z okazyi rocznicy powstania listopadowego, które w całości poniżej przytaczamy. Przewodniczący dr. Rosenblatt wezwał na końcu swego przemówienia radnych do uczczenia prochów poległych powstańców przez powstanie z miejsc. To wezwanie przewodniczącego do okazania pietyzmu uczestnikom powstania, którego celem była walka ciemiężonej Polski przeciwko knutowi caratu znalazło, oczywiście spontaniczny posłuch u wszystkich radnych bez różnicy wyznania i narodowości. Jedynie tylko dwaj radni frakcyi „Bundu" Lichtensztajn i Milman, zastępcy stronnictwa politycznego, które na swym sztandarze wypisało walkę przeciwko caratowi; stronnictwa, które niejednokrotnie walczyło przeciwko caratowi, w potępienia godnem zaślepieniu doktrynerskiem uważali za stosowne nie wstać ze swoich miejsc, prowokując temsamem uczucia całej rady miejskiej bez względu na wyznanie lub narodowość radnych.

Był to gruby nietakt nietylko ze stanowiska kurtuazyi parlamentarnej, ale i z punktu widzenia politycznego. A późniejsze twierdzenie radcy Milmana, że frakcya jego uważa powstanie listopadowe za powstanie szlacheckie i że dlatego nie miała obowiązku solidaryzowania się z niem, jest nawet ze stanowiska ideologii „Bundu" śmieszne i w świetle faktów historycznych fałszywe.

Ten incydent wywołał istną burzę na posiedzeniu rady miejskiej a w konsekwencyi wniosek nagły w sprawie wykluczenia radnych Lichtensztajna i Milmana ze składu rady. Wniosek ten został przyjęty, jakkolwiek uchwała ta nie jest prawomocna, gdyż par. 28 ustawy o samorządzie wymaga w tym wypadku kwalifikowanej większości dwóch trzecich członków rady, której to większości nie było.

To jedna strona medalu.

Jakkolwiek zrozumiałem jest wzburzenie, jakie zachowanie się radnych Lichtensztajna i Milnera wywołać musiało, to jednak stanowczo stwierdzić trzeba z drugiej strony, że formą parlamentarna, w jakiej wzburzenie to znalazło wyraz, a mianowicie wyrzucenie Żydów z galeryi i obicie poale-syonistycznego radnego p. Holenderskiego, który z miejsca swego wstał, (prasa prawicowa „Rzeczpospolita" Gazeta Warszawska, błędnie stwierdza przeciwieństwo, co wynika już z faktu, że wniosek na wykluczenie odnosił się tylko do przedstawicieli „Bundu" Lichtensztajna i Milmana; oczywiście, że ta sama prasa prawicowa bredzi już o prowokacyi „żydowskiej", grając na instynktach mas) była dowodem, że wzburzona prawica z radnym Putto na czele zapomniała najwidoczniej, że znajduje się na posiedzeniu Rady miejskiej, a nie w ujeżdżalni. Karczemne zachowanie się pewnej części protestujących należy tedy mimo zrozumienia jego pobudek również napiętnować, choćby dlatego, że do dyspozycyi stały przepisy regulaminu, które umożliwiały odpowiednie, spokojne i godne ukaranie radnych Lichtensztajna i Milmana. Toteż protest radcy Rapalskiego z PPS przeciwko tej formie doraźnej i czynnej obrony jaką obrała prawica, był zupełnie uzasadniony.

Zaznaczyć pragniemy, że gdyby radni z „Bundu" mieli więcej poczucia odpowiedzialności, niż go rzeczywiście mają, a mniej nietaktu i sekciarskiego doktrynerstwa, nie byliby chwycili się karygodnej i potępienia godnej manifestacyi.

Nie trzeba podkreślać, że społeczeństwo żydowskie strząsa z siebie „czyny" tych panów, czemu dało wyraz patryotyzmem nacechowane przemówienie przewodniczącego, syonisty dra Rosenblata i reszty żydowskich członków rady miejskiej.

Przemówienie pos. dra Rosenblatta.

Na krytycznem posiedzeniu Rady m. Łodzi wygłosił p. dr. Rosenblatt następujące przemówienie:

Prześwietna Rado!

Z racyi przypadającej w dniu dzisiejszym rocznicy powstania 29 listopada 1830, pragnąłbym z tego wysokiego miejsca podkreślić niektóre okoliczności tego momentu historycznego.

Polska, uginająca się i jęcząca pod najazdem moskiewskim, pod wpływem francuskiej rewolucyi lipcowej i wiadomości o oderwaniu się Belgii od Holandyi, postanowiła zrzucić z siebie nienawistne jarzmo. Myśl miał urzeczywistnić podporucznik grenadyerów gwardyi Piotr Wysocki, instruktor szkoły podchorążych, składającej się wówczas z młodzieży wyborowej pod względem inteligencyi i gorącego patryotyzmu. Do sprzysiężenia m. in. należeli Stan. Poniński, Kamil Mochnacki, Seweryn Cichocki) Józef Gurowski; Karol Paszkiewicz; Maurycy Mochnacki; Ksawery Bronikowski; Bolesław Ostrowski i Roman Sołtek, będący łącznikiem z członkami sławnego narodowego towarzystwa patryotycznego.

W społeczeństwie wzmagał się nastrój postępowy. Myśl zwracała się ku ludowi. Objawiało się to również i w poezyi zwrotem ku pieśniom ludowym, z których czerpało natchnienie. Kazimierz Brodziński, Adam Mickiewicz, Bohdan Zaleski, Seweryn Goszczyński, Wincenty Pol, Adam Czarnocki, Kazimierz Wójcicki otwierali nowe widnokręgi. Odezwały się silnie głosy w sprawie przemiany stosunków włościańskich.

We wrześniu 1830 r. odbył się w Warszawie potajemny zjazd wybitniejszych członków tow. patryotycznego, na którem uznano za niezbędną sprawę powstania. Nie zgadzano się tylko co do czasu rozpoczęcia. Dopiero pod wpływem wiadomości, które rozpowszechniły się również w wojsku, że rząd carski ma podjąć interwencyę zbrojną przeciw rewolucyi francuskiej i że właśnie ku temu celowi ma być użyte wojsko polskie, zdecydowano przyspieszyć termin powstania. Położenie staje się coraz bardziej groźnem. Zaczęły się aresztowania z pośród organizatorów spisku. Wielkiemu ks. Konstantemu nadano nieograniczoną władzę. Każdy dzień zwłoki mógł zniweczyć całą pracę spiskową. uchwalono przeto rozpocząć powstanie w dn. 29 listopada 1830 r., a to głównie z tego powodu, że w dniu tym wszelka służba garnizonowa przypadała na wojsko polskie. Na naczelnego wodza wyznaczono gen. Chłopickiego. Do rządu Tymczasowego mieli być powołani ks. Czartoryski, hr Wład. Ostrowski, Wincenty Niemojewski; Joachim Lelewel i Walenty Zwierkowski. Powstanie rozpoczęła szkoła podchorążych, kilka batalionów strzelców i saperów, młodzież akademicka i młodzi literaci. Pomiędzy nimi byli Seweryn Goszczyński, Ludwik Nabielak, Leonard Rete, podchorąży Czaszkowski, Kobyłański i wielu innych. Aczkolwiek rezultat powstania w wynikach swych był nikły, rewolucya polska miała nie tylko olbrzymie narodowe znaczenie, ale była wypadkiem b. ważnym w dziejach wszystkich ludów europejskich. Wolna Polska stworzyłaby potężny szaniec broniący wolnej Europy od caratu absolutystycznego, ugruntowałaby wolność polityczną w krajach, które podniosły były już rokosz, dałaby nowego bodźca narodom ujarzmionym, w Polsce więc musiała rozstrzygnąć się sprawa wolności. Słusznie zupełnie mówił w późniejszym czasie Michał Bakunin: „Oswobodzenie się Polski byłoby naszem zbawieniem, z waszą wolnością i my stalibyśmy się wolnymi. Wyście to dobrze zrozumieli, kiedy na waszych chorągwiach wypisaliście słowa: Za naszą i waszą wolność".

Szanowne Panie i Szanowni Panowie! Dziś gdy Polska odzyskała samodzielność i zajęła należne jej śród państw wolnych stanowisko odczuwamy serdeczną potrzebę uczczenia sławnych bohaterów owych dni listopadowych. Cześć Im i chwała! Cześć i chwała tym głośnym nazwiskom, które zapisały się w dziejach złotek niezbadanych wyroków.

DR. HENRYK APTE.

„Dziewiąta".

Pod tą nazwą zna cały kulturalny świat ostatnią symfonię Beethovena. Bez podania autora, bez opusu, bez rzeczownika, bez tonacyi; krótko i węzłowato, ale lapidarnie: „dziewiąta". Liczebnik ten stał się nowem pojęciem, oznaczającem summum opus, doskonałość artystyczną najwyższej miary i napięcia, o niezgłębionej treści myślowej i niepojętem pięknie wyrazu, skończoną w formie i brzmieniu, dzieło chmurne i górne, łączące ziemię z niebem i piekłem, poczęte w najwyższej ekstazie twórczej a zrodzone w ciężkich bólach łamania się z materyą podobnie jak goethowski Faust lub michelangelowy Sąd ostateczny. W muzyce symfonicznej stanowi non plus ultra, najwyższy jej szczyt, ponad którego wyżyny myślowe sam Beethoven tylko jeszcze raz się wspiął w przeczystem, jakby nie z tego świata pochodzącem adagio kwartetu a-moll op. 132 („Heiliger Dankgesang eines Genesenen an die Gottheit"), będącem mojem zdaniem wogóle najgłębszym tworem całej muzyki absolutnej. Po tej dziewiątej nie zaistniała już — ideowo — żadna dziesiąta, nawet u Brahmsa, którego mistrzowskie symfonie uważać można tylko [illegible] Beethovenowskich. Nie zaistniała też i faktycznie żadna dziesiąta po tej dziewiątej, która liczbą swą niejako zatarasowała dalszą drogę, jakby jakiś fatalny omen, złowrogie memento niepozwalające, dosłownie pod karą śmierci żadnemu późniejszemu symfonikowi nietylko wyjść poza tę liczbę, ale ją wogóle osiągnąć. I tak — pomijając innych, którzy nie zbliżyli się wogóle do tej liczby, np. Mendelsohna, Schumanna, Brahmsa, Szubert nie dokończył ósmej, Spohr pozostawił dziewięć, Brucknerowi wypadło na zawsze pióro z ręki podczas pisania dziewiątej pozostałej torsem, a jedynie Mahler zwiódł zawistne fatum w ten sposób, że prawdziwą swą dziewiątą symfonię nazwał „Das Lied von der Erde" i puścił ją w świat bez nazwy symfonii a dopiero dziesiątą nazwał dziewiątą: formalnie jednak i on pozostawił tylko dziewięć. Mógł zaś napisać dziesiątą tylko sam Beethoven, który rzeczywiście nosił ją już w sobie, jak to wynika z jego rozmów, szkiców i całej jego natury twórczej, która w dziedzinie symfoniki rodziła — począwszy od Eroiki — trzy razy bliźnięta (sit venia verbo!), jak gdyby reagując w każdej parze symfonią młodszą, lżejszą na ciężar starszej (taki stosunek ideowy zachodzi między IV. a III., VI. a V. i VIII. a VII.). Że tej dziesiątej nie napisał — to także jedna z tragicznych strat ludzkości wskutek niezbadanych wyroków.

Odnośnie do treści poetycznej tego arcydzieła znajdują się najlepsze wskazówki w samej kompozycyi tak, że nie trzeba żadnych specyalnych komentarzy lub programów, nawet tak interesujących jak znany Wagnera, oparty na Fauście. Wszelkie takie programy pozostają zawsze literaturą, która w muzyce absolutnej zawsze trąci nieszczerą sztucznością. Głównym drogowskazem jest więc oczywiście tekst ody Schillera w IV części „An die Freude" i poprzedzające ją nawiązanie z resztą symfonii pochodzące od samego Beethovena, rozbrajające swą dziecięcą naiwnością (O Freunde, nicht diese Töne, sondern lasst uns angenehmere anstimmen und freudenvollere"). Z jednej więc strony — na zakończenie hymn do radości, z drugiej zaś cała poprzedzająca reszta jako wyraz tragizmu walki z losem. Problem takisam jak w piątej, z tą różnicą, że ta ostatnia ma bardziej heroiczny charakter, na co wskazuje jej tonacya c-moll, podczas gdy dziewiąta ma bardziej melancholijny, refleksyjny, widoczny również z tonacyi d-moll, występującej u Beethovena zawsze przy kreśleniu tego rodzaju nastroju (naogół bardzo rzadko, np. w largo sonaty fortepianowej d-dur op. 10, w adagio pierwszego kwartetu smyczkowego, w d-moll sonacie fortep. op. 31, w largo V. tria d-dur op. 70,

temi zgłoskami! Cześć i chwała tym wszystkim nieznanym bojownikom, którzy legli w owe dni za wolność Ojczyzny i całej ludzkości! (Radni powstają).

Co mówi o zajściu łódzki „Głos Polski"?

Organ demokratyczny „Głos łódzki" pisze o zajściu: „Radni Milman i Lichtenstein, nie powstawszy z miejsc dla uczczenia pamięci bohaterów 1830 roku, złożyli dowód braku taktu, elementarnych zasad wychowania i znajomości obyczajów parlamentarnych.

Jeśli rr. Milman i Lichtenstein nie chcieli wziąć czynnego udziału w ogólnej manifestacyi rady miejskiej, winni salę obrad opuścić. To natomiast, co uczynili, było w najlepszym wypadku nieświadomą prowokacyą.

Jednak sposób, w jaki na to zareagowała większość radziecka, był równie niekulturalny i postawił jego wykonawców w jednym rzędzie z wychowankami „Rozwoju".

Sprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza

DZIEWIĄTY DZIEŃ ROZPRAWY.

Opinie biegłych: p. Sikorskiego, który bezowocnie chemicznemi metodami badał zamazane napisy w notesie Bagińskiego; kap. Zessia, urzędnika wojskowego Orzechowskiego i profesora Boguskiego, którzy badali materyały wybuchowe, stanowiące dowody rzeczowe — były głównym przedmiotem wczorajszego posiedzenia. Prof. Boguski oświadczył, iż pochodzenie żelatyny, wziętej ze szkoły zbrojmistrzów i pochodzenie żelatyny, znalezionej w bombach Wieczorkiewicza może być jednakowe, skoro powiedzieć nie można, „iż nie pochodzą z jednego źródła". Kapitan Zessel w dłuższym wywodzie ustalił, że bomba owinięta lontem zawierała spłonkę piorunującą; kostkę trotylu, kostkę pyroksyliny, jeszcze dwa kawałki pyroksyliny, i dwa kawałki dynamitu. Druga bomba, znajdująca się w walizce wypełniona była żelatyną wybuchową i opatrzona dwoma spłonkami, nadto kawałek trotylu zaopatrzony spłonkami i detonatorem. Bomba białostocka, z ładunku niemieckiego 15 centymetrowego pocisku zawierała kwas pikrynowy, tetryl i kilkanaście spłonek. Czwarta bomba składała się z detonatorów francuskich.

Dwie bomby, znajdujące się w walizce, jako niedostatecznie silne, fabrykowane, widocznie nie przez fachowca, nie mogłyby uszkodzić mostu, gdyby były rzucone z pociągu. Mogłyby sprawić raczej efekt, niż skutek. Lonty bomb mogły być pochodzenia wojskowego lub prywatnego. Spłonki są używane zarówno w armii, jak w przemyśle; dynamit jest pochodzenia górniczego. Sprawca mógł czerpać materyały wybuchowe w Cytadeli, gdzie w szkole zbrojmistrzów materyałów takich znajdowała się duża ilość.

Krętactwa atamana Machny

PRACA SĄDU W TRZECIM DNIU ROZPRAWY.

Cały przewód sądowy w niniejszym procesie obraca się niemal wyłącznie dokoła osoby osławionego „batki" Machny; o pozostałych trzech osobach współoskarżonych, tj. kochance Machny, H. Kuzmienko oraz dwu współtowarzyszach atamana, wszystkich znajdujących się pod ciężkim zarzutem należenia do spisku (art. 102 KK), mającego na celu, w porozumieniu z Sowietami, wywołanie powstania we Wschodniej Małopolsce, mówi się nader niewiele.

Podsądny Machno często zabiera głos, bądź udzielając wyjaśnień, bądź też zadając pytania świadkom w celu wykrycia sprzeczności w ich zeznaniach. Śledztwo sądowe w tej sprawie postępuje bardzo powoli.

W ciągu posiedzenia wczorajszego, trwającego do późnego wieczora, przesunął się przed sądem cały szereg świadków, których zeznania wniosły bardzo niewiele światła do tej bądź co bądź skomplikowanej sprawy.

Przy drzwiach zamkniętych składał zeznanie kpt. Kruk-Strzelecki, szef referatu narodowościowego w oddziele II. sztabu.

Przy drzwiach otwartych zeznawali: inspektor obozu dla internowanych w Strzałkowie, Swigier, nadkomisarz policyi Jastrzębski, komisarz Krupiński, komisarz Chwat, Antoni Paluch oraz Ukraińcy: Wiszniakow, Bureau i Dąbrowski.

Adw. Paschalski, imieniem obrony składa wniosek o wezwanie w charakterze świadka policyanta, który doręczył listy Machnie od Krasnowolskiego, jednocześnie świadka b. komendanta obozu w Strzałkowie, Grochowskiego, oraz wnosi o zażądanie z ministeryum spraw zagr. kopii noty bolszewickiej do rządu polskiego, która to nota zarzuca władzom polskim prowokowanie ambasady sowieckiej w Warszawie.

Sąd po wysłuchaniu opinii prokuratora, przychyla się do wniosków powyższych.

MIGAWKI.

Batko Machno.

Czytając sprawozdanie z procesu Machny przypomniałem sobie wrażenie, jakie dźwięk tego nazwiska wywoływało stale na twarzy Żydów rosyjskich. Oblicze w okamgnieniu pokrywała popielata bladość, w oczach pojawiały się jakieś niesamowite ogniki obłędu, koło ust igrał konwulsyjny, nieznany im skądinąd, jakgdyby przyczepiony uśmiech.

Mówili głosem cichym, który się urywał i łamał, ciągle jednak głos zciszali, oglądając się niepewno dokoła. Opowiadali szczegóły, przejmujące zgrozą, a fale okrucieństwa, najwyuzdańszą fantazyę przechodzącego zalewały słuchaczy, jakąś śliską, lepką cieczą. Mieliśmy wrażenie, że brodzimy w morzu krwi, a ten ckliwy, odurzający zapach krwi obezwładniał nas zupełnie. Ruchami rąk dawaliśmy znać, że prosimy, by przestali opowiadać, nie zwracali na te sygnały ratunkowe uwagi i jakgdyby zahypnotyzowani snuli dalej tę straszną nić opowiadania.

Skąd takie typy się biorą? Czy byłyby możliwe w czasach pokojowych? Czy nie są wymysłem jakichś szatańskich mocy życia? A jednak istnieli i Machno i Denikin i Petlura i Krzywonos i Tiutiunyk i inni. Jakgdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej opuściły te krwawe zjawy swe podziemia i z błyskawiczną szybkością, jak gdyby złe duchy, hasały po olbrzymiem imperyum rosyjskiem. Ostatnie echa wojny, która w ten sposób pożegnać się chciała z nami. A Europa z zakwefionem obliczem odwracała się od tych widm, z milczącym gestem znużenia i niesmaku. Jatz-band zagłuszył wkrótce rzężenia dorzynanych ofiar...

Moassi.

Z Rady miasta Krakowa.

Kraków, 1 grudnia.

Przy słabym komplecie rozpoczęło się wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa o godz. 6-tej wieczorem.

Na wstępie sekretarz prezydyalny Strasik odczytał kilka wniosków nagłych i interpelacyi, wniesionych przeważnie przez klub radców socyalistycznych. Jeden z wniosków nagłych domaga się zniesienia bonów gazowych i elektrycznych, stanowiących prawdziwą udrękę dla ludności. Drugi wniosek nagły żąda wezwania rządu i sejmu, by uchwalił reformę obecnej ordynacyi wyborczej do samorządów.

Nagłość wniosków powyższych nie uzyskała wymaganej statutem większości ¾ głosów.

Przewodniczący prezydent Federowicz nie dopuścił do odczytania interpelacyi socyalistów w sprawie drożyzny, korzystając skwapliwie z tego, że interpelacya ta nie została wniesiona przed otwarciem posiedzenia, lecz „dopiero" podczas odczytywania wniosków nagłych.

POŻYCZKA DLA TEATRU MIEJSKIEGO.

Przed porządkiem dziennym wiceprezydent Rolle referował sprawę zaciągnięcia w P. K. O. pożyczki 3 miliardów marek dla teatru miejskiego im. Słowackiego. Pożyczka ta jest potrzebna na pokrycie kosztów różnych inwestycyi dla teatru.

W czasie dłuższej dyskusyi zażądało kilku mówców, by Rada miejska zwróciła się do rządu z prośbą o subwencyę dla teatru miejskiego, powołując się na to, że szereg teatrów w całej Polsce korzysta z takiej subwencyi. Żądanie to przyjęto w formie rezolucyi, poczem Rada uchwaliła wniosek o zaciągnięcie pożyczki, nie godząc się jednak na waloryzacyę tej pożyczki.

---

w „Et incarnatus" i „Crucifixus" z Missa solemnis). Ta tonacya jest więc również ważnym wskaźnikiem treści ideowej.

Architektonicznie jest symfonia ta zbudowana w trzech pierwszych częściach podobnie jak poprzednie wedle formy klasycznej, sonatowej i to tak w znaczeniu ściślejszem co do pierwszej części, jak i ogólniejszem co do ilości i następstwa dalszych (scherzo, adagio). Dopiero w czwartej nastąpiło „przełamanie formy"; tak przynajmniej twierdzili muzyczni rewolucyoniści z drugiej połowy zeszłego wieku — dla usprawiedliwienia własnego zarzucenia lub zgoła braku tzw. formy; faktycznie bowiem o jakiemkolwiek przełamaniu formy niema mowy w tej czwartej części. Jeżeli mianowicie zgodzimy się na to, że forma w muzyce jest uzewnętrznienie pewnej treści tonicznej, to przekonamy się, że właściwie Beethoven ten największy wirtuoz formy klasycznej (sonatowej), w każdem prawie swem dziele stwarzał nową formę zależną od treści danego dzieła, aczkolwiek opartą w zasadzie o ogólny szemat czy dualizm sonatowego, czy ronda, czy scherza itp. Taksamo i w tej czwartej części stworzył nową formę jako wyraz jej treści najdokładniej do niej dostosowany. Stała się też ta część — zupełnie niesłusznie — kamieniem obrazy i niejako senzacyą całego utworu i do dziś jest przedmiotem gorącej dyskusyi na temat, czy przyciągnięcie głosu ludzkiego i słowa do symfonii, a więc do muzyki absolutnej jest dopuszczalne i uzasadnione. Puszczono w ruch cały aparat filozoficzno-estetyczny i udowadniano, że te dwa pierwiastki nie są na miejscu w tem wysokiem towarzystwie, że są powodem zwichnięcia równowagi i jednolitości całego dzieła; nawet Paweł Bekker, najlepszy znawca psychologii twórczej Beethovena stoi na takiem stanowisku. Te dociekania i konkluzye teoretyczne wyglądają misternie i przekonywująco na papierze, zmykają atoli w najdalszy kąt przy pierwszym takcie tej „chybionej" czwartej części. Tyle w niej majestatycznego blasku i słonecznego piękna! A chociaż pierwszy jej temat swą ludową, bardzo prostą, może aż zbyt prostą linią nie zdradza zupełnie otchłannych głębin całej, przecież zaraz następujące „Seid umschlungen Millionen" mrozi swą potęgą krew w żyłach, a całość wprawia w niemy zachwyt i w zdumienie olbrzymią inwencyą myśli, genialnem przeprowadzeniem (bajeczna fuga podwójna oparta na pierwszym temacie i melodyi z „Seid umschlungen") dytyrambicznym finałem i tym tryumfalnym tonem zewsząd bijącym. Nie tylko nie jest ona krokiem wstecz, ale owszem jest kilkoma krokami naprzód w stosunku do potężnych trzech poprzednich. Najlepszym dowodem jej witalności, naprzekór wszelkim szarzyznom teoretycznym jest fakt, że od pierwszego jej wykonania (7. maja 1824 — zaraz sto lat!) jest wciąż przedmiotem największego entuzyazmu publiki i krytyki, choćby po raz setny słyszana i że stała się punktem wyjścia dla całego szeregu symfonii z chórem, choć nie była pierwszą w tym względzie (sam Beethoven w fortepianowej fantazyi op. 80 wprowadził już chór do muzyki instrumentalnej). Zakpiła więc sobie ze wszystkich „praw" estetycznych i swą genialnością stworzyła nowe.

Na koniec kilka praktycznych uwag pod adresem czekającego nas koncertu: by choć w części zanulować fatalną akustykę sceny należałoby wysunąć orkiestrę bardziej ku widowni i w tym celu nakryć zagłębienie orkiestralne deskami, a na nich umieścić front orkiestry. Skutkiem tego zyska się dużo miejsca z tyłu, gdzie na podwyższeniu należy ustawić chóry (nie jak zwykle u nas przed orkiestrą). Należałoby urządzić przed koncertem publiczną próbę generalną po popularnych cenach, by umożliwić dwukrotne słyszenie, a w razie przeszkody powtórzyć później koncert po krótkim czasie. W każdym razie należy ją corocznie wykonywać, by olbrzymia niewątpliwie praca z chórem opłaciła się i nie poszła w zapomnienie jak przed dwoma laty Missa solemnis. Wreszcie należy pozostawić światło na sali podczas wykonania.

PODATEK GRUNTOWY I PRZEMYSŁOWY.

Porządek dzienny obejmował szereg spraw podatkowych, przedłożonych przez sekcyę II. w myśl ustawy o zasileniu finansów gminnych. Po ożywionej dyskusyi, w której poruszano przedewszystkiem momenta natury politycznej, uchwalono ustalić na rok 1924 stopę procentową dodatku gminnego do państwowego podatku gruntowego na 135 procent tego podatku, zaś dodatek gminny do państwowego podatku przemysłowego ustalono na 25 proc.

W chwili, kiedy rozogniła się dyskusya polityczna przyczem wspominano również o ostatnich zajściach krakowskich, zabrał głos wiceprezydent Rolle i w dłuższem rzeczowem przemówieniu wskazał na właściwe zadania Rady miejskiej, wzywając radców, by zajmowali się tu przedewszystkiem sprawami finansowemi gminy. Mowa wiceprez. Rollego spotkała się z żywymi oklaskami.

INNE ŹRÓDŁA DOCHODU.

Dalej uchwalono wprowadzić nowe podatki spożywcze i towarowe, opłaty mytnicze, opłaty od weksli, protestów wekslowych, spadków i darowizn, od zabaw i widowisk, pokoi hotelowych, biletów tramwajowych, środków przewozowych itd.

Po przyjęciu kilku drobniejszych spraw wiceprezydent Sare zamknął o godz. ½10-tej posiedzenie.

Życie polityczne.

ROZDŹWIĘKI, PANIKA I DEMAGOGIA W OBOZIE ENDECYI.

W „Kuryerze Lwowskim“ czytamy: „Od paru dni w kuluarach sejmowych żywo komentowany jest fakt rozdźwięków, jakie się coraz ostrzej ujawniają w klubie ZLN. Głównem podłożem są fatalne skutki polityki i gospodarki skarbowej rządu, co wielu posłom tego klubu uniemożliwia pracę w ich okręgach; Coraz częściej zdarza się, że posłowie ZLN nie mogą wprost zjawić się w swoich okręgach. Sprawa ta była przedmiotem gorących debat na ostatniem posiedzeniu klubu.

W związku z tą sytuacyą kierownicze czynniki ZLN wydały apel wzmożenia agitacyi której podłożem mają być napaści na opozycyę, [illegible] o przeszkadzanie rządowi w przeprowadzaniu sanacyi, w czem pomagać jej mają mniejszości narodowe i elementy antypaństwowe. Wątpliwem jest bardzo czy nawet tak nieobliczalne i demagogiczne sposoby walki uratują obecną większość rządową z tej topieli błotnej, w jaką się coraz bardziej pogrąża“.

KRONIKA.

Kraków, 2 grudnia.

Wzrost drożyzny w Krakowie.

Komisya lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyi przemysłowców i organizacyi robotników na posiedzeniu swem dnia 1 grudnia br. ustaliła, iż w drugiej połowie miesiąca listopada w porównaniu z pierwszą połową tego miesiąca koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób zwiększyły się o 27,59 procent, zaś w całym miesiącu listopadzie w porównaniu z miesiącem październikiem o 92.32 procent.

—o-o—

— **JAK DROŻAŁ CHLEB W LISTOPADZIE?** W ciągu ubiegłego miesiąca miejska komisya cennikowa w Krakowie podwyższała cenę chleba sześciokrotnie. Do dnia 2 listopada cena 1 kg chleba wynosiła 45 tysięcy mp., poczem chleb podrożał na 50 tys. mp. Cenę tę podwyższyła komisya dnia 18 listopada na 55 tys., dnia 21-go na 68 tysięcy, dnia 24-go 73 tysiące, dnia 27-go 98 tysięcy, zaś 30-go na 105 tysięcy mp. W ciągu listopada chleb podrożał zatem o 133 i jedna trzecia procent.

— **CUKIER JUŻ ROZDZIELONY.** Magistrat ukończył już sprzedaż cukru z kontyngentu październikowego. Od poniedziałku kasa miejskiego biura aprowizacyjnego przyjmować będzie zaliczki na cukier z kontygentu listopadowego w wysokości 60 tys. mp. od 1 kg. Jak słychać cena 1 kg cukru z tego przydziału wynosić będzie ponad 400

Raid samochodowy przybył do Krakowa.

Jeden z szoferów świadkiem mordu rabunkowego koło Ogrodzieńca.

Komunikat z raidu samochodowego: Etap Częstochowa—Kraków odbyto szlakiem —Żarki—Wolbrom—Miechów—Słomniki z powodu złego stanu szosy Ogrodzieniec-Kraków. Wszystkie samochody przyszły bez wypadku do Krakowa. W odległości 3 km przed Ogrodzieńcem natrafił samochód osobowy Berliet, idący przedostatni w kolumnie, na moment napadu bandyty na furmankę wiozącą kupca-Żyda. Napadnięty zwrócił się do jadących samochodem o ratunek. Prowadzący samochód p. Kruszewski zatrzymał się i chciał zabrać kupca do swego wozu, w tej chwili nadbiegł bandyta i sterroryzowawszy jadących rewolwerem. zmusił kupca do cofnięcia się. Następnie pobiegł za nim i zastrzelił go na miejscu. O wypadku zawiadomiono natychmiast policyę. Samochód ciężarowy Dion-Bouton przybył już też do Krakowa, jadąc przez Będzin—Krzeszowice. Jutro nastąpi odpoczynek w Krakowie.

— **NIESZCZĘSNE BONY.** Prezydyum miasta w porozumieniu z komisyą gazowo-elektryczną, ustaliło nową cenę bonów na nadchodzący tydzień. Cena bonów gazowych podwyższoną została z 90 na 140 tys. mp., zaś cena bonów elektrycznych ze 180 na 280 tys. mp. — W związku z rosnącą ustawicznie ceną bonów wielu konsumentów wypowiedziało w ostatnich dniach abonament gazu i prądu elektrycznego.

— **Z TARGOWICY MIEJSKIEJ.** W czasie od 24 do 30 listopada spędzono na targowicę miejską: Buhaji 92 płacono od 20—28, (ceny w milionach za 100 kg żywej wagi), wołów 83 płacono od 21.200—25, krów 239 płacono od 14½—28, jałówek 147 płacono od 17½—27.100, cieląt 411 płacono od 20—34, świń 1228 płacono od 30—50. Na konsumpcyę Krakowa zużyto 2040 sztuk. Owiec spędzono 14 sztuk.

— **ZNOWU AFERA.** W ostatnich dniach organa policyi krakowskiej wpadły na ślady rozgałęzionej propagandy komunistycznej, operującej zarówno w miastach zach. Małopolski jak i po wsiach. Agitatorzy rozrzucają odezwy bolszewickie, których wielką ilość skonfiskowano; również kilku agitatorów wpadło w ręce policyi. Szczegóły dochodzeń trzymane są w ścisłej tajemnicy.

— **DOBRANA TRÓJKA.** Policya Krakowska aresztowała onegdaj pod zarzutem kradzieży garderoby niejakiego Błażeja Tekelyego, oraz Kazimierza Staroszkę, u których znaleziono przedmioty metalowe podejrzanego pochodzenia. Ponadto aresztowano Maryę Gnutkiewicz, znaną włóczęgę, pozostającą pod zarzutem kradzieży części wojskowego ekwipunku.

— **WŁAMANIA.** Do zamkniętego mieszkania p. Iszczarkowej przy ul. Kraszewskiego 116 włamano się wczoraj i skradziono po oderwaniu kłódki i odemknięciu drzwi wytrychem pościel i bieliznę znacznej wartości. — Wczoraj w godzinach przedpołudniowych włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy na strych K. Kołodziejczyka przy ul. św. Tomasza l. 37 i skradli znaczną ilość garderoby.

— **KRADZIEŻE W SKLEPIE.** Firma Hojtasz i Wołkowicz padła wczoraj ofiarą sprytnego oszustwa. Jakiś niewyśledzony sprawca korzystając z ruchu w sklepie skradł zwój czarnej materyi wartości 240 milionów mp.

— **FATALNY WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj rano zatrudniona przy budowie na ul. Kraszewskiego Anna Melerzówna (lat 21), spadła z rusztowania z wysokości I. piętra. Nieszczęśliwa doznała licznych obrażeń na całem ciele. Zawezwany lekarz przewiózł Melerzównę do szpitala św Łazarza.

—o-o—

— **WIECZÓR MAKABEUSZOWY.** Staraniem Zw. Żyd. młodzieży akad. U. J. „Przedświt-Haszachar“ odbędzie się we wtorek 4 grudnia w sali Starego Teatru **Uroczysty Wieczór Makabeuszowy** z łask. współudziałem PP. posła Dra Thona, Ign. Manna, Drowej Zimmermanowej i in.

Początek o godz. 8 wieczór. Przedsprzedaż biletów u firmy Bracia Landwirth, Grodzka 46. Szczegóły w afiszach. 1950

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł. „Cyd“, wiecz. „Sen nocy letniej“

TEATR BAGATELA.

Niedziela popoł. „Pokojówka szuka miejsca“, wieczorem „Dzwonek alarmowy“.

Niedziela popoł. „Pokojówka szuka miejsca“ po cenach zniżonych, wiecz. „Dzwonek alarmowy“.

Z OPERY I OPERETKI.

Niedziela popoł. „Szalona Lola“, wieczór Wieczór operetkowo-baletowy.

REPERTUAR KIN.

KINO NOWOŚCI, ul Starowiślna: „Wschód i Zachód“ (w rolach głównych Mały Picon i Jakób Kalich).

[illegible]

Od Wydawnictwa

Z powodu dalszej znacznej **zwyżki cen papieru,** kosztów druku i t. d., **zmuszone jest** Wydawnictwo Nowego Dziennika **do dalszego** podwyższenia cen pojedynczego **egzemplarza,** który począwszy od dnia dzisiejszego **kosztować** będzie

40.000 Mkp.

Miesięczna prenumerata wynosi

w miejscu bez odnoszenia	**920.000**
z odnoszeniem	**950.000**
na prowincyi z przesyłką poczt.	**1,200.000**
zagranicę	**2,500.000**

Ponadto bonifikujemy stosownie do ogłoszenia z dnia 1. XI. PT. Prenumeratorom za zwrot wszystkich otrzymanych w listopadzie egzemplarzy Mp 100,000 z prenumeraty grudniowej.

Bonifikacyę za grudzień ustalimy z końcem bm.

—o-o—

Prenumerata zapłacona do 7 bm. obowiązuje przez cały miesiąc bez względu na późniejsze nadwyżki ceny pisma. Kwoty wpłacone po dniu 7 bm. uważane będą tylko jako **zaliczki** na prenumeratę.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika“.

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

— **Z TEATRU SŁOWACKIEGO.** We wtorek 4 bm. wchodzi na afisz teatru im. Słowackiego „Świecznik“, grany w znakomitym przekładzie śp. Lucyana Rydla. Główną rolę kobiecą gra p. Irena Solska-Grosserowa poraz pierwszy w swojej karyerze, wystudyowawszy ją specyalnie dla Krakowa, jej partnerem będzie p. Białkowski, który w postaci Fortunia zyskuje drugą rolę przylegającą do jego wszystkich warunków tak jak „Orlę“. Inne główne role wykonują p. Bednarska, Szymborski, Sawicki i inni. Sławna piosenka Fortunia w II. akcie wykonana będzie z muzyką Jakóba Offenbacha. Dzisiaj popołudniu o godz. 3 i pół po raz ostatni w sezonie a pierwszy na popołudniówce popularnej po cenach zniżonych Corneille'owski „Cyd“ w świetnej obsadzie premierowej. Wieczorem „Sen nocy letniej“. „Sen“ grany będzie w przyszłym tygodniu tylko jutro i w piątek 7 bm.

„Sen nocy letniej“ na popołudniówkach szkolnych. Kontynuując także i w b. sezonie popularyzowanie arcydzieł klasycznych, wśród publiczności szkolnej po trzykrotnem powtórzeniu Corneille'owskiego „Cyda“ daje obecnie teatr im. Słowackiego sukces tego pierwszej części sezonu Szekspirowski „Sen nocy letniej“ we środę 5 bm. i w poniedziałek 10 bm. Bilety po cenach 50% zniżonych do nabycia u prof. W. Rutkowskiego (IV. Gimnazyum ul. Krupnicza 2).

— **WIECZÓR KABARETOWY** pt. **A dolar ciągle idzie w górę“** urządzają w sobotę 8 bm. o godz. 10 i półwieczór artyści teatru im. Słowackiego w teatrze. Program niebywały — ceny miejsc — znikomo małe.

— **KAJTUŚ I CZAROWNICA.** Dzisiaj przedpołudniem o godz. 11 wystawia teatr p. Hemzączka w sali teatru im. Słowackiego nowość pod powyższym tytułem zapowiadającym dla młodocianej publiczności nielada atrakcyę jaką znajdą w ujrzeniu nowych maryonetek w nowych rolach. Ceny miejsc 50% zniżone.

— **ZESPÓŁ ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO W RZESZOWIE.** We czwartek 6 bm. wyjeżdża grono artystów z reż. Jednowskim na czele do Rzeszowa celem pokazania tamtej publiczności sztuki z repertuaru krakowskiego 3 aktowej komedyi A. Sutro pt. „Dwie cnoty“, w których p. Jednowski zbierał ubiegłego lata sukces w teatrze lwowskim. Obsadę interesującej sztuki tworzą pp. Kosmowska, Żmijewska, Buczyńska, Kossocka, Socha i inni.

— **Z BAGATELI.** Dzisiaj w niedzielę po południu Sachy Guitry „Pokojówka szuka miejsca" po cenach zniżonych. Wieczorem o godz. 8 „Dzwonek alarmowy". W poniedziałek premiera sztuki Wilhelma Szmidtbonna „Wędrowny teatr" pod reżyserya znakomitego artysty p. Sosnowskiego. Otrzymał ona zupełnie nową wystawę i pierwszorzędną obsadę. Główne role objęli pp. Kozłowska, Grabowska, Modzelewska Marja, Skalska, Sosnowski, Brzeski, Szubert, Turski, Wesołowski.

—o-o—

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. Rynek gł. A—B, l. 39).

— **WIECZÓR AUTORSKI IWONA ŁOMIŃSKIEGO I JUL. DRETLERA** odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 7-mej wieczorem w Koll. Wykładów Naukowych, Rynek 1, 39.

— W poniedziałek, 3 bm. Wieczór muzyki Ibryczmej; pieśni odśpiewa p. Irena Larar: słowo wstępne i akompaniament prof. Uniw. Dr Zdz. Jachimecki; wtorek, 4 bm. Koło artystyczno-literackie U. J. Wieczór autorski; środa, 5 bm. inż. Emil Dalewski: Metapsychika pracy; czwartek, 6 bm. H. Grossman (z komisyi sportowej PZN.). Wieczór obrazów świetlnych: Sport narciarski; sobota, 8 bm. Dr M. Kanfer: Józef Opaloszu, piewca lasów polskich. Pocz. o godz. 7 wiecz.

W sprawie nielegalnych rewizyi walutowych.

W związku z przeprowadzonemi w Krakowie w ostatnich dniach kilkakrotnie obławami walutowemi, które dały powód do uzasadnionych żalów ze strony niewinnie częstokroć nagabywanych przygodnich przechodniów i kupców, znajdujących się w swych sklepach, zasługuje na uwagę następujący artykuł „Kuryera Polskiego":

W ostatnich czasach urządzane są masowe obławy w sklepach na Nalewkach. Agenci policyjni rewidują kupców i ich klientów, wyciągając od czasu do czasu po parę dolarów lub franków szwajcarskich. W wyniku tej tak mało skutecznej akcyi życie w całych dzielnicach zamiera, handel przechodzi w stan marazmu, gdyż nawet obywatele nie posiadający dolarów, nie chcą się narazić na przykrość rewizyi osobistej i wolą nie wchodzić do sklepów.

Wobec absolutnej i jawnej niecelowości tych zarządzeń, mamy prawo zadać p. ministrowi pytanie czy te wszystkie środki „sanacyjne" znajdują oparcie w naszej konstytucyi lub przynajmniej w odnośnych dekretach dewizowych?

„Ograniczenia wolności osobistej, zwłaszcza rewizya osobista i aresztowania, dopuszczalne są tylko w wypadkach prawem przepisanych i w sposób określony ustawami, na podstawie polecenia władz sądowych": (art. 97) tak się sprawa przedstawia z punktu widzenia konstytucyi. Zobaczymy teraz co mówią o tej akcyi sanacyjnej nasze przepisy walutowe.

Par. 1. Rozporządzenia ministra skarbu z dn. 11 marca 1923 r. mówi: wprawdzie, że waluty zagraniczne wolno posiadać jedynie osobom, które nabyły je albo bezpośrednio z zagranicy w sposób legalny, albo w kraju od banków dewizowych; przepis ten jednak został uchylony wraz z całym „Rozporządzeniem" przez par. 59 „Rozporządzenia" późniejszego, z dn. 27 lipca 1923 r.: w ten sposób waluty może posiadać każdy, o ile je nabył przed 27 lipca 1923 r. po tym terminie zaś — o ile otrzymał je bezpośrednio z zagranicy w sposób legalny (art. 2 ust. 2 ustawy z dn. 2 marca 1923 r.).

Obowiązujące obecnie przepisy dewizowe wyraźnie przewidują również, że władze skarbowe mogą dokonywać rewizji tylko w instytucjach i przedsiębiorstwach, poddanych ich nadzorowi (par. 46 i 47 Rozp. z 27 lipca 1923 r.), że konfiskata walut może być orzeczona tylko wyrokiem sądowym (art. 4 ust. 5 ustawy z 2 marca 23 r.), i że tymczasowe aresztowanie może być zastosowane tylko w wypadkach przemytnictwa walut, tylko w razie wdrożenia postępowania karnego i tylko na wniosek prokuratora (art. 7 ust. 1 ustawy z 2 marca 1923 r.).

A więc ustawodawstwo nasze nie zezwala na żadne masowe poszukiwania walut, masowe rewizye osobiste, konfiskaty lub areszty; wszystkie te czynności mogą być wykonywane tylko ściśle indywidualnie i tylko na podstawie posiadanych wiadomości, o tem, że dana osoba dopuściła się pogwałcenia przepisów dewizowych.

Z kraju.

BURMISTRZOM NIE WOLNO TOLEROWAĆ I UŁATWIAĆ BEZKARNIE LICHWY. Interesujący wypadek wydarzył się w małej mieścinie w b. Kongresówce. Sąd pokoju do walki z lichwą w Sosnowcu rozpatrywał w poniedziałek szereg spraw rzeźników czeladzkich, oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen na mięso. Rzeźnicy w Czeladzi pobierali za kg mięsa 200 tysięcy mkp., podczas gdy w Sosnowcu płacono w tym samym czasie tylko 140 tys., a w Będzinie 160 tys. Rzeźnicy czeladzcy tłumaczyli się, że pobierali taką cenę, bo im — burmistrz miasteczka p. Józef Nobis na to pozwolił. P. Nobis też przyznał się, że nie zważając na ceny w Będzinie i Sosnowcu ustanowił w „swojej" rezydencyi ceny wyższe. Sąd po rozejrzeniu się w sytuacyi uwolnił od odpowiedzialności oskarżonych rzeźników a Nobisa, jako moralnego sprawcy przestępstw wobec ustawy w walce z lichwą postawił w stan oskarżenia. P. Nobis odpowiadał przed sądem za każdego rzeźnika w poszczególnych wypadkach pobierania cen nadmiernych. I istotnie burmistrz został skazany na dwa tygodnie aresztu, 15 milionów grzywny z ewentualną zamianą w razie niezapłacenia tej sumy na 3 tygodnie aresztu oraz na zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 1,700.000 mkp.

Przegląd gospodarczy

MALWERSACYE PODATKOWE W ŁODZI. Jak donosi łódzki „Głos Polski" izba skarbowa w Łodzi dokonywuje w dalszym ciągu rewizyi w bankach i różnych spółkach akcyjnych porównywując rzeczywisty stan obrotu z zeznaniami, złożonemi przez dane firmy w urzędach skarbowych.

I znów dokonane rewizye wykazały nadużycia w Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcian w Łodzi, oraz Banku Przemysł. Łódzkich.

W obu wypadkach skonstatowano nadużycia, wobec czego dyrektor łódzkiej izby skarbowej przekazał protokuły rewizyj prokuratorowi przy sądzie okręgowym łódzkim, celem pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności.

WPŁATY PODATKOWE CZEKAMI P. K. K. P. Izba Skarbowa komunikuje nam: Ponieważ zdarzają się wypadki, że zaliczki na podatek majątkowy wpłacają podatnicy za pomocą niewłaściwych czeków P.K.O. zwraca się uwagę: 1) że zaliczki te można wpłacać jedynie zapomocą specyalnych czeków P.K.O. oznaczonych Nr. konta 9000, które można otrzymać w każdej Kasie skarbowej (w mieście Krakowie także w inspektoryacie skarbowym I. i II. przy ul. Krowoderskiej L. 5). Nie należy zatem do tegocelu używać innych czeków. 2) że na odwrót zapomocą specyalnych czeków P.K.O. oznaczonych Nr. konta 9000 nie można uiszczać innych podatków. Wszelkie zatem wpłaty za pomocą czeków P.K.O. Nr. 9000będą zaliczane na podatek majątkowy.

FRANK POCZTOWY — 690 tys. mk. Od 30 listopada za korespondencyę zagraniczną (nadawanie paczek i listów wartościowych) urząd pocztowy, oblicza franka złotego szwajcarskiego po kursie 690.000 mkp.

ZABIEGI O EKSPORT ROPY. W związku z rządowym projektem ustawy o zakazie wywozu z granic Rzeczplitej ropy naftowej, przemysłowcy naftowi zabiegają u rządu o eksport określonego kontygensu ropy. Zabiegi te motywowane są chęcią uzyskania walut na zaliczkę podatku majątkowego.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 1 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 3,510.000—3,500.000, frank złoty w kupnie 675300, bony złote 517000—555000, pożyczka złota 5000000—4850000—5100000, milionówka 3680—3580.

Czeki: Belgia tranz. 166500—168250 Berlin tranz. ——, Gdańsk tranz. ———, Holandya tranz. ———, Londyn tranz. 15,380.000—15,155.000, Nowy Jork tranzakcya 3,540.000—3,500.000, Paryż tranz. 190000—187500 Praga tranz. 101950—101150, Szwajcarya tranz. 617000—610600, Wiedeń tranz. 49.70—49.25, Włochy tranz. 152250—151500.

Warszawa 1 b. m. (PAT.) Giełda. Akcye Podane cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Bank Małopolski, Kraków 830—840, Bank Przemysłowy Lwów 390—440—430, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 3360—3750—3825, Puls 230—325—220, Wildt 400—460—440, Cukier, Warszawa 500—5500—6100, Cegielski 750—830—770, Ursus 800—775, Parowozy 280—345—340 Zawiercie 425000—430000, Żegluga 217—290, Polska nafta 260—285—280, Siła i Światło 780—830—810, Ćmielów 770—800, T. P. G. ——, Starachowice 3800—4100, Pocisk 580—520, Zieleniewski 16730—16000—15300, Żyrardów 350000—390000—380000, Chodorów 5100—5250—5225, Trzebinia 420—450.

Giełda zurychska

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 1 bm. (PAT.) Berlin (nie notowane) Holandya 217½ (217½), Nowy Jork 574 (572⅛), London 24.88 (24.91), Paryż 30.95 (30.75), Medyolan 24.77 (24.73), Praga 16.68 (16.64¼), Budapeszt 0.03.00 (0.03.02), Bukareszt 2.90 (2.87), Belgrad 6.50 (6.52½), Sofia 4.45 (4.40), Warszawa —— (——) Wiedeń 0.0081¼ (00080⅝) Austr. korona stempl. 0,0081½ (00080¾).

Marka polska w Zurychu.

Zurych 1 12. PAT. Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficyalnie Warszawę 0000,18/4—0000 2.

Drobne ogłoszenia.



Komisya Gazowo-Elektryczna na posiedzeniu w dniu 29-go listopada br. w uwzględnieniu dalszego spadku waluty, który pociągnął za sobą zwyżkę ceny węgla, robocizny i materyałów, uregulowała **cenę gazu**

na Mp. 140.000 za 1 m³.

Po tej cenie do 7 grudnia wyrównywać można rachunki gazowe i nabywać bony na podstawie ostatnio zapłaconego rachunku, poczem ewentualnie cena może być zmieniona.

Z tych samych przyczyn uchwaliła Komisya Gazowo-Elektryczna co do prądu elektr. **podstawową cenę dla lokali**

Mp. 280.000 za 1 kwh. obrachunkową.

Rachunki wystawiane będą w kilowatgodzinach obrachunkowych. Na rachunkach dla mieszkań względnie dla motorów, uwidoczniony będzie opust, który potrącony w kilowatgodzinach od wykazanej konsumcyi rzeczywiście zużytych kilowatgodzin, daje ilość kilowatgodzin obrachunkowych, płatnych według taryfy dla lokali.

Celem zabezpieczenia konsumentów przed dewaluacyą sprzedaje Elektrownia miejska bony na prąd w następujących miejscach sprzedaży:

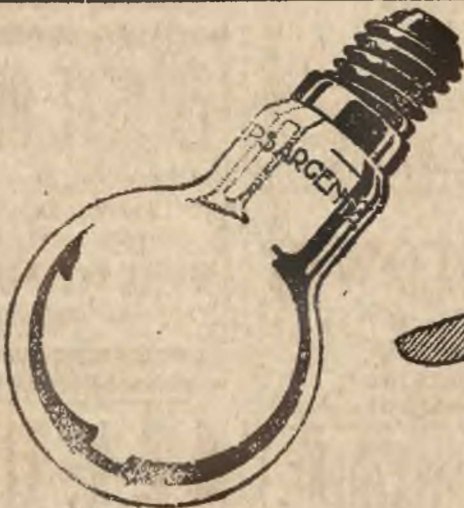
Kasa Elektrowni, ul. Dajwór 27.
Sklep Elektrowni, Plac Szczepański 1.
Magistrat Biuro aprowizacyjne, drzwi Nr. 1.
Magistrat (dawne archiwum) obecnie biblioteka urzędnicza.
Podstacya Elektrowni, ul. Asnyka 12.
Elektrownia (podstacya), Podgórze, ul. Nadwiślańska.

Bony powyższe nabywać można na podstawie rachunku za okres X-ty tak długo dopóki rachunek na okres XI-ty nie będzie doręczony.

O ile rachunki za okres XI-ty zostaną doręczone, sprzedaż bonów zostanie wstrzymana aż do następnego ogłoszenia o sprzedaży bonów.

W soboty ze względu na obliczenia wszystkie kasy będą zamknięte.

DYREKCYA Elektrowni miejskiej w Krakowie. **DYREKCYA Krak. Gazowni miejskiej.**





Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7